

Pragnienie wiedzy

Gdy człowiek jest spragniony wiedzy w jakimś temacie, to stara się na wszelkie sposoby tę wiedzę zdobyć. Dzisiaj mamy do dyspozycji internet, więc można próbować poszukać odpowiedzi na swoje pytanie w internecie. Można wejść na internetową stronę i tam próbować zaspokoić swoje pragnienie. Gdy znajdzie się coś interesującego, to można skontaktować się z autorem strony, aby od niego uzyskać dodatkowe informacje.

Nadawno zdarzyło się, że napisał do mnie taki spragniony wiedzy młody człowiek. Nazwę go tu: Pragnący Wiedzy - bo personalia nie są tu ważne. Nie jest ważny również jego wiek. Bo młodość wyraża się w stanach świadomości, a konkretnie w pragnieniach, aby iść do przodu, aby jak najwięcej poznawać, aby dzielić się wiedzą z innymi.

* * *

Pragnący Wiedzy napisał:

Od jakiegoś czasu poszukuję fundamentalnego wyjaśnienia i zrozumienia zjawisk fizycznych, głównie elektryczności, magnetyzmu i innych z tym związanych. Zagłębiając się w te tematy zdałem sobie sprawę, że współczesna fizyka, delikatnie mówiąc, pobiła. Poszukiwałem więc różnych modeli atomu, ponieważ zrozumienie tego bytu wiele by wyjaśniło. Natrafiłem na różne teorie, często nie mogłem wszystkiego zrozumieć i zweryfikować.

Jeden nich zrobił na mnie duże wrażenie pod względem spójności, logiki i prostoty.

Pana rozważania również są bardzo logiczne i zrozumiałe. Nie zdążyłem jeszcze dogłębnie się z nimi zapoznać, ale myślę, że jest pewne podobieństwo do modelu, który za chwilę pokażę.

Jest to Model 31 autorstwa Ryszarda Walo --> www.model31.pl

Biorąc pod uwagę Pana wiedzę i doświadczenie mam nadzieję, że zdoła Pan rozważyć jeszcze więcej kwestii fizycznych. Osobiście dążę do tego samego, z tym że zajmie mi to jeszcze trochę czasu.

P.S. Jeśli zechce Pan podzielić się opinią na temat Modelu 31, z przyjemnością porozmawiam na ten temat.

Pinopa napisał:

Oczywiście, że zechcę podzielić się opinią na temat Modelu 31. I dzielę się nią już w tej chwili. Ten model zupełnie nie przystaje do tego, co ja wiem na temat budowy i funkcjonowania materii. Bo, na przykład, według modelu, który ja nazywam "konstruktywną teorią pola" i który opiera się na właściwościach trzech rodzajów fundamentalnych cząstek materii (protoelektronów, protonów i neutronów), rozumiem i potrafię wyjaśnić tak, aby to także i inni zrozumieli, dlaczego przy tej samej odległości między tymi samymi dwoma magnesami odpychanie między nimi odbywa się z większą siłą, aniżeli przyciąganie. Albo, potrafię wyjaśnić, dlaczego magnesy nie oddziałują ze sobą zgodnie z funkcją, która zmienia się odwrotnie proporcjonalnie do kwadratu odległości, lecz oddziałują zgodnie z inną funkcją. Piszę tu o faktach doświadczalnych, o których można przeczytać w artykułach na http://pinopa.republika.pl/Dwustuletnie_oszustwo.html i na http://pinopa.republika.pl/Epokowe_doswiadczenie.html.

Proszę spróbować namówić Ryszarda Walo, aby on spróbował wyjaśnić Panu (i innym czytelnikom na swoim blogu) na podstawie modelu 31, dlaczego przedstawione w dwóch powyższych artykułach dwa zjawiska przebiegają akurat tak, a nie inaczej.

PW:

Z treści wiadomości wnioskuję, że zna Pan Model 31. Co Pan sądzi na temat układu okresowego, jaki stworzył autor na podstawie wyników badań?

Przedstawione doświadczenie jest bardzo interesujące. Chętnie bym je powtórzył, na razie jednak nie

mam takiej możliwości.

Warto by sprawdzić czy podobny efekt wystąpi w przypadku przewodów z prądem - o czym Pan pisał. Czy ta różnica (ok. 50%) pomiędzy siłą przyciągania i odpychania występuje zarówno dla N - N, jak i S - S?

Zapewne zgodzi się Pan ze mną, że aby dowolna teoria była jak najbardziej zbliżona do "prawdy nieabsolutnej", powinna wyjaśniać możliwie jak najwięcej doświadczalnych zjawisk, które można zbadać, pomierzyć itp. Różne koncepcje upadają dlatego, że są niezgodne z niektórymi eksperymentami, bądź na skutek naturalnego wzrostu zostanie odkryte nowe zjawisko, które nie pasuje.

Nie omieszkam zapytać Pana Ryszarda o to doświadczenie, kiedy tylko uda mi się ponownie nawiązać kontakt.

P:
Z treści Pana listu wnioskuję, że źle mnie Pan zrozumiał. Ja nie znam wszystkich szczegółów modelu 31. Ale też nie muszę znać tego wszystkiego, aby oceniać przydatność modelu 31 do opisu fizycznych zjawisk. Moim zdaniem, zagmatwany opis tego wszystkiego, co dzieje się w naturze, nie jest opisem prawdziwych zjawisk. A właśnie takie opisy widzę w modelu 31.
Dla jasności, przedstawię moją opinię. Opisy fizycznych zjawisk powinny być maksymalnie proste. Wszystkie one powinny być ze sobą powiązane na tej zasadzie, że wszelkie fizyczne zjawiska pochodzą od własności fundamentalnych składników materii.
Wszelkie opisy to są ludzkie wymysły i nie ma powodu, aby były one niepotrzebnie komplikowane. W naturze panuje maksymalna prostota.

PW:
Natura zjawisk fizycznych jest jaka jest i powinniśmy ją zbadać, a określenia, tj. prosta czy skomplikowana, zależą od naszych zdolności intelektualnych. Mniejsza o to:)

Moim celem nie jest przekonać Pana do Modelu 31, ponieważ sam nie jestem do niczego przekonany. Staram się, jak najwięcej zrozumieć opierając się na doświadczeniach. Piszę o Modelu 31, ponieważ jak dotąd wydał mi się najbardziej zgodny.

Być może moja opinia zmieni się, gdy szczegółowo zbadam Pana rozważania.

PW:
Chciałem zapytać o pewne doświadczenie. Mianowicie, chodzi o wzrost masy ciała po jego namagnesowaniu.

Właściwie masy czy ciężaru? Co mierzy się za pomocą wagi?

Logicznie rozpatrując to zjawisko należy wziąć pod uwagę wszystkie możliwości jego wyjaśnienia. Ja znalazłem dwa, w Pana artykułach jedną.

1. W procesie magnesowania zwiększa się masa ciała (ilość materii w danej objętości).
2. W procesie magnesowania zwiększa się siła oddziaływania grawitacyjnego między Ziemią, a badanym ciałem.

Wg. mnie punkt drugi jest tak samo logiczny jak pierwszy, bowiem nie wiemy w pełni, czym jest grawitacja i magnetyzm. Mogą to być powiązane siły, które w jakiś sposób od siebie zależą. Ciała niebieskie, tj. Ziemia czy Słońce, wytwarzają otaczające je pole magnetyczne, a zarazem są źródłem tego, co zwiemy grawitacją.

Nie twierdzę, że wniosek z punktu 1 jest błędny, a z punktu 2 jest poprawny. Twierdzę, że oba wnioski są możliwe.

P:

W tym doświadczeniu chodzi o wzrost masy. Bo ciężar jest rodzajem zamiennika - jest to siła, z jaką przyciągają się do siebie dana masa i Ziemia. Jeśli rośnie masa, to rośnie i ciężar, ale masa jest tu podstawą dla takiego rozumowania.

W danym doświadczeniu wzrost masy zachodzi pod wpływem przyciągania i gromadzenia w strukturze magnesowanego materiału cząstek, których przed magnesowaniem jeszcze tam nie było. A gromadzenie się tych cząstek zachodzi w wyniku działania tego samego zjawiska, które występuje w postaci np. zacieśniania się zwojów luźno nawiniętej cewki, kiedy łączy się w niej przepływ elektrycznego prądu, czyli na zasadzie wzajemnego przyciągania się strug elektronów, które płyną w tym samym kierunku. Można by rozważać także oddziaływanie wg p. 2. Ale wtedy trzeba by oddzielić od siebie te dwie przyczyny z p. 1 i p. 2. i oceniać jaki jest udział w zjawisku każdego czynnika. Bo czynnik wg p. 1 ma niewątpliwie swoje miejsce i jest on decydujący. Natomiast w czynniku wg p. 2 mieści się sama deformacja struktury, którą to deformację i spowodowane przez nią przepływy materii (np. elektronów) w strukturze i w otoczeniu nazywamy polem magnetycznym. Gdy magnesowanie przyczynia się do zagęszczania materii, wskutek przyciągania jej z okolicy i pochłaniania jej w wyniku włączania w układ strukturalny, to niewątpliwie ma miejsce także pewna zmiana systemu i zmiana deformacji. Ale nie da się tej zmiany "oddzielić", tak aby ją w jakiś sposób policzyć, ale nie brać przy tym pod uwagę masy tej dodatkowej przyłączonej (wskutek magnesowania) materii.

PW:

Przeglądając planety naszego układu słonecznego zacząłem mieć pewne wątpliwości co do ścisłej zależności masy od grawitacji.

Przykładowo:

Masa Jowisza jest ok 318 razy większa niż masa Ziemi, a przysp. graw. wynosi ok 25 m/s^2 .

Masa Saturna jest ok 95 razy większa niż masa Ziemi, a przysp. graw. wynosi ok 10.5 m/s^2 .

(dane z Wikipedii)

Może istnieje jakaś metoda na zwiększanie, bądź zmniejszanie siły przyciągania grawitacyjnego nie zmieniając masy ciała. Trzeba być otwartym na wszystko, to klucz do rozwoju:)

P:

Trzeba jeszcze brać pod uwagę, że masa, która jest podawana dla poszczególnych planet, jest oceniana na podstawie przybliżonego wzoru Newtona. Zatem w rzeczywistości nie jest ona dokładnie taka, jak została obliczona. To, że wzór Newtona jest przybliżony, wynika z kilku przyczyn, których nie będę tu wymieniał. Przybliżona jest również siła grawitacyjnego przyciągania planet i jej wartość jest szacunkowo liczona dla miejsc na powierzchni planet, a promienie tych planet są przecież różne.

A zwiększenie bądź zmniejszenie grawitacyjnego oddziaływania, czyli wielkość siły przyciągania planety czy innego skupiska materii, jest zależne nie tylko od masy tego skupiska, ale także od zagęszczenia materii w tym skupisku. Przy tej samej odległości od skupiska materii, które ma pewną (taką samą w dwóch przypadkach) masę, grawitacyjne oddziaływanie będzie inne, gdy to ciało będzie gazowym obłokiem, a inne, gdy ciało będzie składało się z materii w stanie stałym.

PW:

Tak też myślałem, że masa oraz przyspieszenie grawitacyjne na innych planetach nie jest dokładnie liczone, ale z kolei błąd nie sięga chyba 50%.

Przełożę drugą część Pana wypowiedzi na hipotetyczne doświadczenie, abym mógł lepiej zrozumieć.

W jednakowym czasie upuszczamy z pewnej wysokości dwa ciała:

1. Stalową kulkę o masie 1kg, gęstości 7.86 g/cm^3 i średnicy ok 5cm.
2. Balon wypełniony np. tlenem o masie 1kg, gęstości 0.00143 g/cm^3 i dużo większej średnicy

Czy ciała te spadną w jednakowym, czy różnym czasie? (pomijając opory powietrza)

P:

Oczywiście, że błąd nie sięga 50%... ale jaki on jest w rzeczywistości, to wcale nie jest łatwo ocenić.

Co się tyczy hipotetycznego doświadczenia ze spadaniem kulki i balonu z gazem, to pomijając opory powietrza i zakładając, że możemy niezwykle dokładnie mierzyć drogę spadania i czas spadania, to tę samą drogę te dwa obiekty pokonają w tym samym czasie. A pokonają w tym samym czasie jednakową odległość z tego samego powodu, który przyczynia się do tego, że ich masy zostały określone jako identyczne.

Bo gdy na postawie prawa swobodnego spadania w polu grawitacyjnym (np. Ziemi) określa się ich masę jako jednakową, to robi się to w jednakowy sposób i według tego samego prawa. A mianowicie, ich masę określa się jako jednakową z tego powodu, że w jednakowy sposób są przyspieszane w kierunku powierzchni Ziemi. I właśnie z tego powodu czas spadania kulki i balonu (pomijając opory powietrza) będzie jednakowy.

Prawo swobodnego spadku wyjątkowo sprawdza się (czy przejawia się) w tym przypadku jako niezwykle dokładne z tego powodu, że masa kulki i masa balonu z gazem są jednakowe. Bo to prawo nie jest wcale takie dokładne, jak to przedstawia się w szkolnych podręcznikach. To prawo uważane jest za dokładne prawo przyrody tylko z tego powodu, że Galileusz, kiedy zrzucił z wysokości ciężarki o różnej masie, nie mierzył dokładnie ani wysokości spadania, ani czasu spadania. Te jego pomiary były przybliżone, bo tylko takie pomiary były możliwe wówczas i są możliwe obecnie.

To prawo można uważać za niemal(!) w stu procentach dokładne, bo nie istnieją i prawdopodobnie nigdy nie będą istnieć techniczne możliwości, aby podczas pomiaru wychwycić różnicę przyspieszenia, jakie Ziemia uzyskuje w wyniku oddziaływania na nią np. masy 1 kg i masy 100 kg. Bo trzeba tu pamiętać, że Ziemia przyspiesza te obiekty, ale jednocześnie te obiekty przyspieszają Ziemię. Sam proces spadania zachodzi w wyniku sumowania tych przyspieszeń.

PW:

Rozumiem, dziękuję za wyjaśnienie. Myślę, że proces powstawania grawitacji i zależność tego procesu od masy pozostanie na razie zagadką. Chciałbym zapytać o coś jeszcze.

Zarówno na stronie jak i w artykułach nie znalazłem (co nie oznacza, że nie ma) nic na temat nadprzewodnictwa oraz efektu Meissnera.

Wydaje mi się, że jest to temat istotny ze względu na to, że przed odkryciem tego zjawiska, wyjaśnienie prądu elektrycznego na gruncie fizyki klasycznej dobrze się sprawdzało. Po tym odkryciu musiała wkroczyć mechanika kwantowa.

W jaki sposób wyjaśnia Pan te zjawiska?

P:

Grawitacja nie jest już tajemnicą (przynajmniej dla mnie). Rozwiązanie tajemnicy grawitacji i innych fizycznych zjawisk sprowadza się do tego, aby trzymać się jednej zasady, która polega na tym, aby w jak najmniejszym stopniu komplikować wszelkie opisy zjawisk. Trzeba przyjąć założenie, że wszystko jest niezwykle proste, tylko że ludzie, nie znając tej prostoty, gdy opisują fizyczne zjawiska, wówczas w budowie i działaniu wszechświata dopatrują się niezwykle złożonych rzeczy. W istocie ludzie sami wymyślają te niezwykle złożone rzeczy.

Aby dostrzec prostotę w funkcjonowaniu wszystkiego, co istnieje... trzeba ją po prostu dostrzec!

Teraz to zadanie jest ułatwione, bo wystarczy przeczytać zbiór artykułów "Ratunek nauki o przyrodzie - Konstruktywna teoria pola" na http://nasa_ktp.republika.pl/Ratunek.html. (Ten zbiór można skopiować w wersji html lub pdf na <http://pinopa.republika.pl/>) Pomóc w tym może również zapoznanie się z kilkoma artykułami, które "przerzuciłem do lamusa" na <http://pinopa.republika.pl/Lamus.html>. Podam tu kilka tytułów linków do tych artykułów:

[Co nowego w teoretycznej nauce](#) (7K)

[O błędach w nauce i ich naprawie](#) (20K)

[O pojęciach, poznaniu i wszechświecie \(11K\)](#)

[Wyobrażenie oddziaływań w strukturach materialnych\(18K\)](#)

[Kardynalny błąd nauki XX w. \[całość - razem\(99K\)\]](#)

[Doskonałość Tao - Fundamentalne składniki materii - Taony \[całość - razem\(46K\)\]](#)

[W stronę Prawdy \[całość - razem\(34K\)\]](#)

[Rzeczywistość \[całość - razem\(52K\)\]](#)

Na razie nie pisałem na temat nadprzewodnictwa - być może że kiedyś napiszę. Ale w gruncie rzeczy nie ma w tym temacie jakichś trudności, aby go zinterpretować. Polecałby samodzielne wyciągnięcie pewnych wniosków. Podrzucam dwa linki na strony, gdzie można zobaczyć lewitację nad nadprzewodnikiem i nad diamagnetykiem - <http://pl.wikipedia.org/wiki/Nadprzewodnictwo> <http://pl.wikipedia.org/wiki/Diamagnetyzm>. Można wyciągać wnioski - i w jednym, i w drugim przypadku taka sama lewitacja.

Następny interesujący fakt jest ten, że w kwestii nadprzewodnictwa niektórych substancji w niskich temperaturach można spotkać wiele informacji i opracowań związanych z lewitacją magnesów nad nadprzewodnikiem, natomiast niewiele o przesyłaniu elektrycznego prądu za pomocą nadprzewodników oraz o zachowaniu się magnesów nad cewką nadprzewodnikową, gdy płynie w niej (w jedną bądź w drugą stronę) elektryczny prąd.

Mówi się wiele o tym, że nadprzewodnik wykazuje zerową rezystancję dla przepływającego prądu. A czy zwykły magnes nie wykazuje zerowej rezystancji dla elektronów, które w nim się poruszają i dzięki którym magnes jest magnesem? Oczywiście, wszystko zależy od rodzaju materiału oraz od warunków, w jakich znajduje się ten materiał. Ale w istocie nadprzewodnictwo nie jest jakimś nadzwyczajnym i tajemniczym zjawiskiem.

PW:

Mam nadzieję, że również mnie uda się dostrzec spójność we wszystkich zjawiskach:)

Dziękuję za linki, zapoznam się dogłębnie i na podstawie KTP postaram się wyjaśnić zjawisko nadprzewodnictwa.

P:

Proszę korzystać z możliwości modelujących programów. One naprawdę ułatwiają zrozumienie, w jaki sposób przebiegają zjawiska fizyczne.

* * *

Na tym na razie zakończyła się korespondencja z Pragnącym Wiedzy. Teraz zapewne zgłębia on istotę Największego odkrycia - Fundamentalnej zasady materii - aby na tej podstawie móc bez trudu rozumieć i interpretować różnorodne fizyczne zjawiska.

Bogdan Szenkaryk "Pinopa"
Polska, Legnica, 2014.05.18.